

## Zwycięstwo polityczne Francji na Wschodzie.

Układ francusko-turecki, zawarty między rządem angielskim a przedstawicielami Francji, który tyle wrzawy narobił w świecie i zdawał się mieć jako następstwo konieczne porozumienie między Anglią a Francją, dowiódł jasno, że polityka francuska na wschodzie odniosła tym razem stanowcze zwycięstwo. Wpływy francuskie w Azji skutkiem tego wzmożyły się znacznie, powaga rządu francuskiego podniosła się w opinii tureckiej, co zaś najważniejsza, zapewnił sobie Francuzi w ten sposób wolną rękę w Syrii, do czego oddawna dążyli. Jakże motywowały Francję przy zawieraniu układu z Turkami, o czym w swoim czasie zawiadomiono rząd londyński, ale nie otrzymano żadnej odpowiedzi, wyjaśnił Briand w swej mowie, wygłoszonej na posiedzeniu francuskiego Senatu:

„Układ ten pozwala nam wykonywać mandat nad Syryją, którą uważamy za kraj o cywilizacji



Zwycięstwo polityczne Francji na Wschodzie. Misyja francuska i nowi rządy Cylicy w Yéridé (Pulk. Maugis, ranklin Bouillon i Haamid bej).

francuskiej. Nie przyszliśmy do Cylicy w celach podboju, w celach ujażdżenia ludności, którą uważamy za naszych braci. Nie pragniemy, aby żołnierze nasi ginęli na ziemi Syryjskiej“.

Briand jest przekonany, że pokój z Turkami przyniesie wielkie korzyści moralne. Mówca zaprzecza, jakoby układ pokojowy z Angorą miał być faktem niełojalnym w stosunku do sprzymierzonych. Jest bowiem rzeczą jasną — kończy Briand — że dla dzieła powszechnego pokoju Francja nie uczyni żadnego kroku bez porozumienia ze sprzymierzeńcami.

Ludność Cylicy odnosi się do Francji z nadzwyczajną sympatią, przedstawiciel francuski, Franklin Bouillon, był przedmiotem ustawicznych a bardzo serdecznych owacji. Opinia turecka zupełnie otwarcie chwali politykę francuską na Wschodzie, dając w ten sposób do zrozumienia, że, jako prosta i szczerą, prowadził prędzej do celu, niż kręta i zawiła angielska. Francuzi, zawierając układ z Turcją, dopomogli jej i skorzystali na tem sami. Anglia, prąc Greków do akcji przeciw Turkom, chciała jedynie, aby ktoś inny wyjmował dla nich z pieca gorące kasztany, to jest, by się bił z Turkami celem ułatwienia Anglii zawładnięcia Bosforem, który od dawna był jej piętą Achillesową. Jak dotąd, wszyscy z małoazjatyckich opresji wyszli stosunkowo cało, z wyjątkiem angielskiej pupilki, Grecji, która poniosła dotkliwą klęskę i straciła na powadze, a jej marzenia o stworzeniu napowrót cesarstwa bizantyńskiego rozwiał wiatr w zupełności.

W obszernej korespondencji ze Smyrny korespondent konstantynopolskiego „Bosforu“ donosi, że proces moralnego rozkładu greckiej armii postępuje niezmiernie szybko. Wysyłanie jednostek, będących



Zwycięstwo polityczne Francji na Wschodzie. Manifestacje ludności miejscowej na cześć przewodniczącego Misji francuskiej, Franklina Bouillon w Adanie.

w rezerwie, na front, jest niezmiernie trudne, ponieważ żołnierze rzucają broń i uciekają. 18 go grudnia w okolicy Smyrny żołnierze greccy wysadzili w powietrze własny skład amunicji, ponieważ „mają dosyć wojny“. Podczas parady wojskowej, która odbyła się w Smyrnie z powodu przyjazdu następcy tronu, grupa żołnierzy zaczęła wykrzykiwać: „precz z następcą! Chcemy do domu!“ Parada została przerwana. Zdaniem korespondenta armia grecka jest absolutnie niezdatna do dalszej walki.

## Z lwowskiego karnawału

Tegoroczny karnawał jest i bardzo długi i bardzo ożywiony. Wszyscy tańczą na zabój, jak gdyby chcąc odrobić zaniechania z czasów wojennych. gdy bawić się nie można było, lub nie wyszło. I dzisiaj nie mamy jeszcze powodu do zbytnej radości, nie wszystko bowiem składa się po naszej myśli, dlatego też bawiący się, aby się uwolnić od skrupułów nie bawią się dla swej przyjemności, lecz, aby w ten sposób pospieszyć z pomocą potrzebującym i nieszczęśliwym, a takich nigdy nie brak. Nie można zatem nikomu robić zarzutu, że wydaje pieniądze na cel tak nieproduktywny, jak na zabawę, gdyż on chce w ten sposób przyłożyć swą cegiełkę do ogólnej budowy.

Tańczy się zatem na najrozmaitsze cele, pomyślości do wynagrodzenia tytułów nie brak, spieszących na wezwanie znajduje się także wielu i niema obawy, aby się taka zabawa „na cel dobroczynny“ nie udała, bodajby pod względem liczby uczestników, bo, co się tyczy dochodu, ten często równa się zeru, instytucja zaś humanitarna, na której do-

z p. Szafrąską, Jaroszyńską i takimi torreadorami — to prawdziwa biesiada.

Mimo atoli, że mamy już tak wysoko postawioną operę, przecież kto wie, czy niefrasobliwy ogół Krakowa nie szczerzej wypełnia widownię teatrów podczas przedstawień operetkowych. Ha, nic dziwnego! Operetka jest przystępniejszą i dla ucha i poziomu inteligencji — jest zrozumialszą, weselszą i zawsze pogodną... Nic dziwnego zatem, że ten i ów woli dwie godziny bezwzględnie odpoczynku i niemyślnego patrzenia, niż poważnego skupienia się, jakie zawsze przecież przy słuchaniu opery potrzeba. I choć bezżębne matrony (!) i obłąkali ojcowie i właściciele młodzieńskich i „nieświadomych“ córeczek pienią się na „podkaszac“, a właściwie za szczupło „ubraną“ Muzę — powiadam krótko, że i ta Muza, jako istota żyjąca, ma prawo istnienia, a jeśli ładna, to nawet można z nią pofirtować, byle tylko mama, albo żona nie widziały! Tolerować nie można operetki tylko wnużdzanych, wręcz nieprzyzwoitych. Takich w Krakowie nie widzimy. To też obok opery i operetki Teatru miejskiego przy ulicy Rajskiej cieszy się powodzeniem wcale niematem... Jest tam spora „paczka“ artystów i artystek w rodzaju operetkowym wprost doskonałych.

Przy najbliższej nowości, jaką będzie „Kakaowy Wujaszek“, napiszemy o tych artystach szerzej, dziś trzeba wspomnieć o drugim przybytku „ciasno ubranej“ Muzy, o Teatrze Nowości, gdzie wystawiono „Księżniczkę Foktrot“. Już sama nazwa mówi o co chodzi... Chodzi o dużo tańców, o modnego dziś „foktrot“... A tańczy go w tej operetce doskonale, z temperamentem i, co bardzo ważne, z pewną dystynkcją. „Nowy Foktrot Shymi“, od-



Zwycięstwo polityczne Francji na Wschodzie: Pociąg wywożący Armeńczyków, którzy opuścili Adanę przed wprowadzeniem nowych rządów.

chód zabawę urządzało, odnosi bodaj tę korzyść, że się ją przypomniało światu.

W szczęśliwszym położeniu znalazł się Komitet, wyszły z Iona Stowarzyszenia fryzjerów i perukarzy we Lwowie, a zajmujący się urządzeniem zabawy tańczącej na rzecz „Samopomocy“, która ma na pieczy los podupadłych członków Stowarzyszenia oraz wdów i sierot po nich. Wieczorek udał się doskonale, przedewszystkiem zaś osiągnięto właściwy cel, to jest znaczny dochód na cele „Samopomocy“.

## Z TEATRU.

Miejski Teatr Opera i operetka oraz Teatr Nowości.

Ostatnia nowość: „Księżniczka Foktrot“, opera w 3 aktach L. Jacobsona i R. Bodanzkiego. Muzyka Roberta Stolza

W zeszłym numerze mówiliśmy o krakowskiej Operze i stwierdziliśmy fakt, że rozwija się ona coraz pomyślniej. Ze strony dyrekcji widać dbałość i staranie o poziom jak najwyższy, mogący niejednokrotnie zadowolić bardzo nawet wymagające audytoryum. Widać to zwłaszcza w sprowadzaniu do Krakowa bardzo wybitnych solistów, na których spoczywa niemal zawsze lwia część powodzenia przedstawienia. Ostatni tydzień dał tego starania niemały dowód. Oto w świeżo wystawionej teraz operze „Carmen“ śpiewały z rzędu siły takie, jak pp. Trampczyńska i Szafrąska, panowie Jarosławski i Jachno. Jeżeli p. Trampczyńska zdołała sobie uzyskać uznanie za umiejętne i szlachetne ujęcie roli Carmen, to cóż powiedzieć o p. Szafrąskiej, która w tej samej roli okazuje się artystką bez cienia zarzutu. Niehamowny temperament w akcie I i II, duży odcień smutku w odsłonie III, znakomita gra aktorska, przeczysty głos i subtelne odanie każdej frazy — oto walory, jakimi ta artystka czaruje i zachwyca. Panowie znów Jarosławski i Jachno w partyi Escamilla podają dwa rodzaje interpretacji pod każdym względem świetnej. „Carmen“

tańczony przez pp. Nadziejdinę i Koszutskiego zyskał ogólne uznanie przedewszystkiem za smak, z jakim go wykonano. Niemniej „Tańce marynarzy“ na pokładzie okrętu (bajeczne solo p. Koszutskiego) wywołały niemiłą brawa. A sama operetka? Ma tę przedewszystkiem zaletę, że im bliższa końca, tem weselsza, melodyjna przytem, barwna, ruchliwa, dostarczająca dużego pola do popisu dla grających. Treść prosta, ale z wdziękiem ujęta, zasadzająca się na rozkochaniu się hrabianki (p. Kamińska) w oficerze marynarki (p. Wesołowski) i porzucającej dla niego dotychczasowego narzeczonego (p. Woliński). Wymienieni artyści role swoje odśpiewali i odegrali starannie. „Życie“ natomiast i „ruch“ na scenie utrzymywali pp. Pilarzski (prymas cyganów), Kaczorowski (Picador) i Czernekówna (Etelka). Całość szła składnie. W końcu jedno zapytanie: czy wszystkie krakowskie Teatry (z wyjątkiem im. Słowackiego) „muszą“ zwlekać z rozpoczęciem przedstawień niemal zawsze o pół godziny, jeśli nie dłużej? Czy nie możnaby nauczyć siebie i publiczności bardzo ważnej zalety, której nam stale brak, a która nazywa się: punktualność? b—z.

## „Czerwony młyn“ na scenie lwowskiej.

Jedną z ostatnich nowości na scenie lwowskiego Teatru Wielkiego, która potrafiła zainteresować szerokie koła, był dramat Elwina Jędrkiewicza „Czerwony młyn“.

Autor, znany już publiczności teatralnej z wystawionego poprzednio „Saula króla“, wystąpił tym razem z dziełem potężnym, malującym w sposób żywy i zajmujący walkę między Dobrem a Złem, jakiej widownią był, jest i będzie świat cały, póki będzie światem, a człowiekiem będzie świat. Dramat ten będący nim nie tylko *de nomine* ale i *de facto* stwierdził tym razem jeszcze silniej, że Jędrkiewicz zna dobrze prądy nurtujące ludzkość i umie je na scenie przedstawić w sposób należyty, jedno chyba